

# Nomen omen czy nota bene



**dr n. hum. Beata Olędzka, adiunkt**

Studium Języków Obcych

Warszawski Uniwersytet Medyczny

ORCID: 0000-0003-0676-3263

E-ISSN 2353-8597; ISSN 1231-028X; nr art. Lek.202401.05 © P

Zwrócił ostatnio moją uwagę fakt, że osoby wypowiadające się publicznie w różnych mediach używają często łacińskiego zwrotu *nomen omen*. I pewnie nie byłoby w tym nic osobliwego, gdyby nie to, że użycie tego powiedzenia bywa często niepoprawne. Mówcy, kierując się chyba zasadą, że wszystko co mówią po łacinie, brzmi mądrze, wrzucają w swoich wypowiedziach ten zwrot w zupełnie zaskakujących miejscach, myląc go najczęściej z innym łacińskim wyrażeniem – *nota bene*. Warto zatem poświęcić tym dwóm łacińskim zwrotom kilka słów wyjaśnienia.

*Nomen omen* jest skróconą wersją *nomen atque omen*, które można przetłumaczyć jako „imię jest wróżbą” lub „w imieniu kryje się jakieś znaczenie”. Według starożytnych Rzymian imię nadawane człowiekowi kryło w sobie informację o nim, czy też zdradzało cechy jego charakteru lub przeznaczony mu los. Rozpowszechnienie wyrażenia *nomen omen* przypisuje się komediopisarzowi rzymskiemu Plautowi, który nadawał bohaterom swoich utworów, tzw. *dramatis personae*, przydomki uwypuklające ich wady i przywary. Wyrażenia *nomen atque omen* użył Plaut w swojej komedii pt. *Pers*, w której jedna z postaci, niewolnica wystawiona na sprzedaż, ma na imię Lukris, co kojarzy się z wyrazem *lucrum* – „zysk, korzyść”. Bohaterowie Plauta mieli więc zarówno *nomen* – imię, a w nim dodatkowo krył się *omen*, czyli jakiś znak charakterystyczny.

W dzisiejszych czasach sięga się do tego zwrotu wtedy, gdy chce się zwrócić uwagę na to, że czyjeś nazwisko albo nazwa czegoś wskazuje na jakieś cechy danej osoby lub rzeczy. Oto przykłady poprawnego użycia wyrażenia *nomen omen*:

Redaktor Józef, *nomen omen* Orzeł, zawsze z wysokości patrzy na swoich rozmówców.

Mój sąsiad, *nomen omen* Kwiatkowski, wbrew wszystkim mieszkańcom bloku każdego lata robi w ogródku przy budynku coraz to nowe klombiki.

Miałam kiedyś niezwykle pracowitego studenta, który notował wszystko, co padało z moich ust albo było zapisane na tablicy, i pamiętam, że nazywał się *nomen omen* Pszczółkowski.

Drugi łaciński zwrot – *nota bene* składa się z czasownika *notare* – „zauważać, dostrzegać” i przysłówka *bene* – „dobrze”. Można go zatem przetłumaczyć jako „zauważ dobrze”. Używa się go dla zwrócenia uwagi na fragment wypowiedzi, który po nim następuje – to jest ważne lub godne zauważenia. Wbrew temu, co czytamy w niektórych źródłach podających znaczenie *nota bene* jako „nawiasem mówiąc”, nie ma ono takiego znaczenia. W swoich podręcznikach do nauki medycznego języka łacińskiego stosują skrót NB (*nota bene*) dla oznaczenia informacji ważnych i nietypowych, na które trzeba zwrócić uwagę. Choć słowniki języka polskiego dopuszczają pisownię *notabene*, to w rzeczywistości są to dwa oddzielne wyrazy i nie ma powodu, żeby pisać je łącznie, np.:

„Niewielu pamięta, że autorem sukcesu prasowego «Przeglądu Sportowego» był właśnie autor «Lauru olimpijskiego», za który *nota bene* został

uhonorowany złotym medalem olimpijskim na olimpiadzie w Amsterdamie w 1928 r.”

„Budowę palimpsestu stosuje także Jose Carlos Somoza, którego kryminał nie dość, że dzieje się w czasach platońskich, to jeszcze posiada wyrafinowaną strukturę szkatułkową (*nota bene* – bohaterem jest w nim niejaki Herakles Pontor!).”

A oto przykład użycia obu omawianych zwrotów: „Przeczytałem ostatnio bardzo ciekawą powieść kryminalną, którą *nota bene* polecił mi mój nauczyciel o nazwisku *nomen omen* Bond”.

Piszę nie bez powodu o tych dwóch łacińskich zwrotach jednocześnie, ponieważ bardzo często używa się ich zamiennie, a najczęściej *nomen omen* zamiast *nota bene*. Niech za przykład posłuży wysłuchany przeze mnie ostatnio wywiad dziennikarza z prawnikiem, w którym tenże prawnik dwukrotnie w rozmowie użył wyrażenia *nomen omen*:

„W tym przypadku tymi likwidatorami mogą być *nomen omen* ci prezesi spółek powołani przez nową Radę Nadzorczą.”

„Miałem raz taką sytuację, gdzie *nomen omen* dostałem orzeczenie w tej sprawie.”

W obu tych wypowiedziach nie pojawia się żadne nazwisko ani nazwa własna, domniemywam zatem, że panu mecenasowi chodziło raczej o *nota bene*.

Zachęcam do używania zwrotów łacińskich, ponieważ są one zakorzenione w języku polskim. Niestety, po wyrugowaniu łaciny ze szkół i uniwersytetów umiejętność ich poprawnego używania znacznie zmalała. Dlatego korzystajmy ze sprawdzonych źródeł wyjaśniających znaczenie obcych zwrotów i powiedzeń, abyśmy się nie stali bohaterami takich jak ten żartów:

Na konferencji prasowej dziennikarka zadaje pytanie politykowi:

– Fama mówi, że używa pan słów, których znaczenia pan nie zna.

Na co polityk:

– Niech pani powie tej Fامية, że nie ma racji i *vice versa*.